



Jubilaeum

FORMACJA I KATECHEZA



rozbłyśnie jak słońce przed Bogiem i ludźmi”.

Ze szczególnym naciskiem zalecam wam syno-wską miłość do świętej Matki naszej - Kościoła i bezwzględną uległość wobec jego widzialnej Głowy, Namiestnika Chrystusowego. Módlcie się dniem i nocą za Kościół i najwyższego pasterza. Starajcie się pracować, jak tylko możecie, dla dobra Kościoła świętego, dla zbawienia biednych dusz za pomocą misji, rekolekcji i innych dzieł, które by zgodnie z duchem naszego Instytutu szerzyły we wszystkich sercach nabożeństwo do męki Jezusa Chrystusa i boleści Maryi.

Zalecam w sposób szczególny żarliwą modlitwę za obecnego Papieża , aby Bóg w swoim Miłosierdziu zachował go w zdrowiu na długie lata dla dobra Kościoła... i aby go ucieszył w zakończeniu jego świętych intencji, *„by pragnął zawsze tego, co podoba się Bogu i pełnię cnoty osiągnął”.*

Na koniec, padając na twarz i ze szlochem serca, błagam całe Zgromadzenie, zarówno obecnych, jak i nieobecnych, o przebaczenie wszystkich win, jakich się dopuściłem jako przełożony generalny, które to stanowisko z woli Bożej przez tyle lat piastowałem. Teraz, gdy żegnam się z wami, aby wejść do wieczności, nie pozostawiam wam nic, tylko zły przykład. Muszę jednak powiedzieć, iż nigdy nie miałem takiego zamiaru, natomiast zawsze leżały mi na sercu wasze uświęcenie i doskonałość. A więc raz jeszcze proszę was o przebaczenie i polecam wam moją biedną duszę, aby Bóg raczył ją łaskawie przyjąć na łono swego miłosierdzia.

Tak, mój drogi Jezu, ufam, chociaż jestem grzesznikiem, że wprowadzisz mnie do radości raju i dasz mi w chwili mojej śmierci święty pocałunek zjednoczenia z Tobą w życiu wiecznym i pozwolisz wyśpiewywać na wieki Twoje miłosierdzie. Polecam Ci teraz i na zawsze to biedne Zgromadzenie, które jest owocem Twojego Krzyża, Twojej Męki i Twojej Śmierci. Proszę o Twe błogosławieństwo dla wszystkich zakonników i dobroczyńców.



Także Ciebie, Niepokalana Dziewico, Królowo Męczenników, przez boleści, których doświadczyłaś w czasie męki i śmierci Twego ukochanego syna, proszę dla wszystkich o matczyne błogosławieństwo. Tymczasem ja wszystkich ich powierzam i pozostawiam w Twojej Matczynej opiece.

Oto, co wam zostawiam, bracia moi najdrożsi, z całego mego biednego serca. Opuszczam was i będę na was wszystkich czekał w niebie, gdzie zawsze będę się modlił za Najwyższego Pasterza, za naszego Ojca Świętego, za Kościół święty, który tak kocham, i za całe Zgromadzenie, za jego dobroczyńców, oraz za osoby, za które wiem, że powinienem się modlić. Wszystkim wam - obecnym, nieobecnym i przyszłym - udzielam swego błogosławieństwa: *„Benedictio Dei omnipotentis...”*

Jakie refleksje budzą w Tobie te słowa św. Pawła?